

Dedykacja od Herberta

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2024.024>

Każdy miłośnik książek ma w swoich zbiorach takie publikacje, które są dlań niezwykle cenne. Z różnych względów, zwłaszcza bibliofilskich lub emocjonalnych. W odniesieniu do niektórych książek dodatkową wartość jakiegoś ich egzemplarza tworzy widniejący w nim exlibris, czasami marginalne adnotacje dawniejszego posiadacza książki, oczywiście autograf jej autora, albo zapisana w książce dedykacja, nawet ta najbardziej zdawkowa. Naturalnie w środowisku akademickim osobną kategorię książkowych dedykacji będą stanowiły rozmaite *dona auctorum*, będące czasami epigramatycznymi perełkami.

Do najcenniejszych pamiątek w moim księgozbiorniku należy egzemplarz *Wierszy zebranych* (Czytelnik, Warszawa 1971) Zbigniewa Herberta, który na półce ulubionych książek zajmuje centralne miejsce.

Otóż zdarzyło się to mniej więcej przed półwieczem, chyba późną jesienią 1972 r. Rozpocząłem wówczas drugi rok studiów na filologii klasycznej, ale wciąż jeszcze myślałem o polonistyce. Kiedy więc zobaczyłem plakat informujący o zorganizowanym w toruńskim „Empiku” wieczornym spotkaniu autorskim ze Zbigniewem Herbertem, postanowiłem wziąć w nim udział, zwłaszcza że z lekturą poezji Herberta wiązało się wspomnienie nie tak dawnego pisemnego egzaminu, który poszedł mi tak dobrze, że zostałem zwolniony z egzaminu ustnego (chodziło o egzamin wstępny do Rocznego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie). Poszedłem zatem na to spotkanie z Poetą pełen ciekawości i nie do końca sprecyzowanych oczekiwań. Było nas około 20-30 słuchaczy. Usiadłem w jednym z tylnych rzędów krzeseł, a za mną siedziała w towarzystwie koleżanki między innymi pani mgr Howzan, ówczesna asystentka na polonistyce¹. Dobrze to zapamiętałem, jako że w pewnym momencie przyciszonym głosem skomentowała formę jednego z utworów Herberta mówiąc, „przecież to czyste jamby”. Nie pamiętam, o który wiersz Herberta chodziło, a Poeta tej

* Emerytowany profesor zwyczajny w Katedrze Filologii Klasycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Badacz starogreckiej literatury, tłumacz dawnej greckiej poezji epickiej, hymnicznej, epigramatycznej i elegijnej, a także leksykograf i epigrafik. Zajmuje się ponadto dziejami nauk o starożytności, zwłaszcza filologii klasycznej. E-mail: wzappel@umk.pl | ORCID: 0000-0001-6051-5530.

¹ Zdzisława Howzan (1944–1976) pracowała najpierw w Bibliotece Uniwersyteckiej UMK (1967–1968), a następnie została asystentką, później starszą asystentką, w Zakładzie Historii Literatury Polskiej na Wydziale Humanistycznym UMK (dziękuję dr hab. Annie Supruniuk za pomoc w tych ustaleniach). Zmarła tragicznie, nie ukończywszy doktoratu.

uwagi zapewne nie usłyszał. Był bowiem zajęty opowiadaniem o swojej twórczości, którą ilustrował charakterystycznym dlań sposobem recytacji odpowiednio dobranych wierszy. Podczas spotkania raczył publiczność lekturą także jeszcze nieopublikowanych utworów, które miały się później znaleźć w przygotowywanym przezeń tomiku wierszy. Między innymi zaprezentował słuchaczom *Przesłanie Pana Cogito* i do dziś pamiętam, jak potężne wrażenie wywarł na mnie ten utwór. Zresztą jeszcze teraz czytam go nie bez wewnętrznego poruszenia. Spotkanie trwało dobrze ponad godzinę, a potem nastąpiła pora starania się o autografy. Odczekałem czas jakiś i jako ostatni stanąłem przed Mistrzem. Podałem tom wierszy, Herbert zapytał, dla kogo ma być dedykacja i ją wpisał. I wówczas głosem drżącym od emocji poprosiłem Poetę, żeby napisał coś jeszcze z TEGO wiersza. Nie wiem, jakich słów użyłem, ale najwyraźniej właściwych, bo Herbert podniósł wzrok, bacznie przyjrzał się młodzieńcowi, z przychylnym półuśmiechem wymruczał taki oksymoron: „to trochę dużo”, po czym w książkę zapisał (dla mnie) ostatnią zwrotkę nieopublikowanego jeszcze *Przesłania Pana Cogito*...

Panu Włodzimierzowi Appelowi serdecznie Zbigniew Herbert.

idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów
Bądź wierny Idź



Wiersze zebrane Zbigniewa Herberta z dedykacją od poety

Z prywatnego archiwum prof. Appela

Po tym pamiętnym dla mnie spotkaniu wracałem do akademika z głową w gwiazdach i z Hektorem w sercu.